

Weekend, Noce dla ciebie

Czekałem tylko na jedną chwilę
Jeden telefon, jak Ci się żyje
Bo kiedyś byłem dla Ciebie Bogiem
A teraz pewnie jestem już wrogiem

To co było nie ugasło
Czasem wraca i tak pali głęboko mnie
Zamknij oczy, próbuj zasnąć
Bo już nie ma, nie ma ciebie i mnie
I mnie

Uciekałem nocami do Ciebie
A wracałem gdy nastawał świt
Jak kochałem Cię, tego nikt nie wie
Byłaś całym życiem mym

Uciekałem nocami do Ciebie
A wracałem gdy nastawał świt
Jak kochałem Cię, tego nikt nie wie
Byłaś całym życiem mym

Pragnąłem tylko
Przez jedną chwilę
Aby Twe ręce tuliły mą szyję
Co to kochanie, teraz rozumiem
O Tobie skarbie zapomnieć nie umiem
To co było nie ugasło
Czasem wraca i tak pali głęboko mnie
Zamknij oczy, próbuj zasnąć
Bo już nie ma, nie ma Ciebie i mnie
I mnie

Uciekałem nocami do Ciebie
A wracałem gdy nastawał świt
Jak kochałem Cię, tego nikt nie wie
Byłaś całym życiem mym

Uciekałem nocami do Ciebie
A wracałem gdy nastawał świt
Jak kochałem Cię, tego nikt nie wie
Byłaś całym życiem mym

Uciekałem nocami do Ciebie
A wracałem gdy nastawał świt
Jak kochałem Cię, tego nikt nie wie
Byłaś całym życiem mym